

Fotki: Drzwi



Matka Marcelina w drzwiach klasztoru szymanowskiego



s. Maria Ancilla od Przenajśw. Sakramentu

Szymanów przez ostatnie dwa weekendy był godnym miejscem zarówno Studniówki, jak i Balu Gimnazjalnego. Są to wydarzenia, które długo pozostaną żywe w pamięci uczestników. Trudno jest wyobrazić sobie lepsze tło – pałac otoczony przez park, elegancka sala balowa, imponujący hol z podłogą jak szachownica oraz zabytkowym kominkiem, długi, rozległy korytarz i poczęstunek w XIX-wiecznym refektarzu. Uroczystość zawsze rozpoczyna się w kaplicy, gdzie dziewczyny, ich partnerzy, rodzice i inni goście uczestniczą w Mszy Św. Tak było w tym roku i tak jest zawsze. Każdy rok jest inny, ponieważ uczestnicy są inni, a jednak taki sam ze względu na miejsce i niezwykłą atmosferę. Pod wieloma względami jest to początek nowego rozdziału – drzwi do przyszłości, gdy dziewczyny patrzą przed siebie, na to, co je czeka – nie tylko na pracę i egzaminy, lecz także i na to, co będzie potem.

Przyszłość w bardzo konkretny sposób ma swoje korzenie w przeszłości. Kiedy zrobią krok naprzód, przez te drzwi, wezmą ze sobą to, co już w życiu uzyskały, a część tego będzie związana z czasem spędzonym w Szymanowie. Stając w kaplicy, patrząc na ich twarze – wyczekujące, może trochę niepewne, ponieważ polonez jest bezpośrednio po Mszy Św. – bez trudu można wyobrazić sobie przez moment tych, którzy przeszli tędy wcześniej.

Szkoła w Szymanowie jest prowadzona przez Siostry Niepokalanki od 110 lat. Pokolenia dziewcząt ze swoimi nadziejami, marzeniami i troskami przechodziły przez ten sam hol, te same korytarze, stały w kaplicy w wieczór swoich Studniówek czy Balów Gimnazjalnych i potem wychodziły przez drzwi Szymanowa w czekający na nie świat. Będą odchodzić ze szkoły, ale Szymanów pozostanie i te same drzwi, przez które wychodzą, zawsze są otwarte i dziewczyny mogą wrócić. Ich życia się zmieniają, ale Szymanów pozostaje mniej więcej taki sam.

Co spaja to wszystko razem? Sznurowanie jest niewidzialne, lecz mocne. Tradycja Szymanowa ma fundament o wiele mocniejszy niż historia i długość istnienia. Bywały i dobre, i trudniejsze czasy – na wiele sposobów radości i zmagania Szymanowa odzwierciedlają radości i zmagania Polski. Były momenty, kiedy toczyła się bitwa o istnienie szkoły i klasztoru. Tak było w latach 50. dwudziestego wieku, kiedy władze cywilne robiły, co w ich mocy, żeby podmywać pracę wychowawczą Sióstr. Dyrektorem wtedy była s. Ancilla. Jej przewodzenie szkole było porównane do ...*przewodzenia łodzi*

pośród burzy pomiędzy rafami i mieliznami¹. Siostra Ancilla miała trzy zasady, co do których odmówiła jakiegokolwiek kompromisu:

- obecność krzyży na ścianach (obrazki mogły być zdjęte),
- normalne lekcje religii,
- nieobecność zależnej od władz obcej organizacji młodzieżowej².

Siostra trzymała się tych punktów nawet wśród spienionych fal. Drugim skrzydłem ataku (czy też obrony) była i nadal jest modlitwa. Szymanów stoi na fundamencie modlitwy pokoleń Sióstr i wychowanek. Proszę sobie nie wyobrażać, że gdy któraś z Sióstr przechodzi na tamtą stronę, przestaje się modlić – nic podobnego! Modlitwa tej Siostra trwa. W ten sposób dziewczyny z Szymanowa tu i teraz stoją na ramionach innych – Sióstr i uczennic. Są one w bardzo szczególny sposób naszymi dziewczynami i kiedy przechodzą przez te drewniane drzwi Szymanowa i równocześnie przez metaforyczne drzwi do przyszłości, zachowujemy je w naszych sercach. Nasze zadanie nie polega tylko na upewnieniu się, że czas w szkole jest przyjemny, a wyniki w nauce dobre – choć również i na tym – lecz mamy także pragnienie inwestowania w ich życie, żeby one mogły inwestować w życie innych i w Polskę.

Oto słowa Matki Marceliny na temat Szymanowa:

*Bóg mi odstąpił skarby miłosierdzia nad Szymanowem.
Szczególną miłością obejmuje ten dom i wszystkie dusze w nim,
i wszystkie, nad którymi one pracują.
One mają ogromne zadanie dla kraju.
Nam się to po trochu odstania, ale później zobaczymy
ogrom miłosierdzia w tej fundacji!
Wdzięczna jestem Bogu, że mi dał stopę postawić raz jeden
na tej ziemi miłosierdzia*

Amen – niech tak będzie!

¹ cytowana w *Poszłam siał do Polski i Wzeszło*, Tom II, str. 204, Hanna Kosyra-Cieślak, Romana Szymczak, Siostry Niepokalanki (Szymanów 2005 r.) (słowa Hanny Gajewskiej)

² *Ibidem*